

Wyprowadzający za redakcją
Edmund Michalek w Poznaniu.
 Administracja: 71 eksped. — Plac Wilhelmowski No. 2.
 Redakcja: 70 eksped. — Rynek 16. Marcina No. 67.
 Dziennik Poznański
 co dzień, z wyjątkiem dni świątecznych, wychodzi raz w tygodniu, raz w miesiącu, raz w kwartale, raz w półroczu, raz w roku.
 Cena ogłoszenia (z wyjątkiem ogłoszeń o charakterze politycznym):
 wiersz 1 lin. 1 str. 6 fen. — Reklamy od
 wiersza 1 lin. 1 str. 6 fen. (z wyjątkiem ogłoszeń o charakterze politycznym).
 Redakcja: 70 eksped. — Rynek 16. Marcina No. 67.
 Wyprowadzający za redakcją: Edmund Michalek w Poznaniu.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarnia i Almajistracya Dzieniaka „Kra”. — F. H. Richter, księgarnia i drukarnia „Strzechy” w Warszawie przy placu Maryjki. — W Paryżu (przebieg): przedpłata
 Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little New Street, Leicester Square, W. O. — Agencja do przyjmowania ogłoszeń: Na całą
 Francję w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frickhaus & M. Radtke, Lipska, Wildt & Bazar, Hasenstraße & Vogler. — W Berlinie: Redakcja „Vossische Zeitung”, Friedrichstrasse 50, A. Reimer, H. Albrecht,
 Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu: M. Daus & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: St. Bajowski, w Bydgoszczy: Towarzystwo „Słowo”, w Górnym: A. Wierzbicki,
 w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda, w Krotoszy: Ludwik Ciemiński, w Opatowie: R. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smoleńsku: T. Radkiewicz.

POZNAŃ, 22 maja.

Po dwudniowym zaciętym boju na całej linii od
 Montrouge aż do bramy d'Anteuil poczęli komuni-
 ci dnia wczorajszego c. f. ać się na wszystkich punktach
 wieczorem o godzinie 8 wkroczył i niera! Duai przez
 wylom przy bramie St. Cloud do Paryża. Nie mamy
 bliższych szczegółów tego ważnego wypadku, pra-
 wopodobnie przecież jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego
 dowiemy się, czy i na innych punktach udało się woj-
 skom wersalskim wniknąć nareszcie do nieszczęśliwej sto-
 licy, czy komuna odstąpiła od walki ulicznej i bronie-
 ni się do upadłego na wyniesionych stanowiskach, jak
 na Montmartre i Bateau-Chaumont. Zdaje się wszakże
 telegrafować, które opiewają o popłochu rokoszan i o
 ogromnym wzburzeniu umysłów w Paryżu przeciw komunie,
 na pojawienie się armii rządowej w stolicy wyraża orz-
 ek gwardii narodowych i skłoni je do powrotu na
 porządku. W takim razie członkom komuny nie
 pozostanie nic innego do czynienia, jak ratowanie się
 ucieczką, jeśli to jest możebnem przez linie pruskie.
 Rochefort już pochwycono w Meaux i odstawiono do
 Wersalu.
 Upadek rokoszu paryskiego, jakkolwiek niewątpli-
 wie położy koniec najwzruszniejszemu zlewu, bodaj przeczę-
 dła już stanowczo ustąpił spokój we Francji. Z do-
 cień, jakie dziś pod właściwą zestawiamy rubryką, oka-
 że się, że robak niezgody tyczy wnętrza francuskiej
 opozycjonistów, podsycający przez rozmaite stronnictwa
 polityczne i pretendenci do korony francuskiej. Sta-
 nowisko pana Thiersa staje się z dnia na dzień trudniej-
 szym a brak mu tej żelaznej energii, która jedynie by-
 łaby zdolną utrzymać w karchach rozkiełzane namie-
 tności i skierować ducha narodowego do jednego łoż-
 ywa, widzącego do uratowania Francji przez odbudowa-
 nie jej na podstawach rzetelnej wolności. Obawiać się
 także należy, by niedobitki komuny paryskiej nie usi-
 ływały zatknąć obecnie czerwonego standardu w innych
 większych miastach kraju, korzystając z oburzenia, ja-
 kie tam wywołało niefortunne prawo wersalskie, odejm-
 ujące gminom wszelką autonomię, mianowicie wolność
 wyboru merów. Tak więc prawdopodobnie grożą Fran-
 cji jeszcze nowe burze.
 Gdy wszakże trudna przypuścić, by naród, tak po-
 ły w zasoby jak Francja i mający tak świetne wie-
 dzy tradycje, mógł runąć w tak krótkim czasie, cho-
 ciano nawet po przejściu tak okropnych nieszczęść jak
 ostatnia wojna niemiecka i bratobójcza pod Paryżem
 walka, przeto chętnie zgadzamy się na zdanie angiel-
 skiego Times'a, który, zastanawiając się nad przysz-
 łością Francji i przypisując jej klęskę nie tyle moralnej
 gwałtowności ile niedołężności wojskowego systemu cesar-
 stwa, powiada w końcu, co następuje: „Z klęsk tych
 nie powinniśmy zbyt łatwo wyprowadzać ogólnych wnio-
 sów i żywić przekonania, iż naród francuski już jest
 całkowicie niezdolny utrzymać się na wysokim stano-
 wisku w Europie. Dla nas wszystkich, dla Anglii, dla
 Niemiec, dla Ameryki jest to rzeczą niesłychanie ważną,
 by wnioski o przyczynie chwilowego upadku narodu
 francuskiego nie były przyjęte jako wskazówka przy-
 jęcia losów Francji. Maż stanu, kapitalista, kupiec,
 nawet filozof i pisarz może się bardzo pomylić, jeżeli
 zbyt łatwo przyjmie teorię moralnego upadku. Nie-
 dołężność Francji są widoczne, ale ... kraj podobny nie
 może być zrujnowany w rok jeden; może tylko upaść
 skutkiem umysłowego i moralnego wyrodzenia się, ci-
 ągłego się przez całe pokolenia, a tego wyrodzenia
 nie możemy dopatrzyć dostatecznych dowodów.”

W tej chwili odbieramy telegram następujący:
 Wersal, 21 maja. Agence Havas do-
 ła: Dziś po południu o godzinie 4 wkroczyli
 wojska rządowe do Paryża na dwóch punktach,
 przez bramę St. Cloud przy Point du Jour i przez
 bramę Montrouge. Wały były opuszczone przez
 rokoszan.

Wiadomości rządowe.

NPan raczył koparkowi Karpińskiemu w Berlinie na-
 powsechną oznakę honorową.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 18 maja.

Rezolucya. — Wniosek rewołucyjny ministerstwa — Da-
 melaucy i nowi. — Nieobsladze rady państwa i gruchoci-
 konstytu i nowi. — Polityka mamełucka góra. — Akcja ta sama
 muł aktorwie. — Szczutek. — Wydział krajowy i Po-
 lacy nieustraszeni. — Modrzejewski.

(7) Nie bardzo jakoś spieszą się panowie Niemcy
 załatwianiem sprawy rewołucyjnej, a wnosząc z rela-
 cyj wiedeńskiego korespondenta Czaśu, pisującego pod
 wielokrotnym paragrafem, który, jak powszechnie wiadomo,
 bardzo dobrze o wszystkich co się w delegacji dzieje
 informowały być może, zdaje się, że delegacja i jej
 przewodząca dzisiejszy przygotowania są na to, iż w cza-
 nie bieżącej sesji sprawa rewołucyjna weale załatwiona
 zostanie. Ani w komisji konstytucyjnej, ani w pod-
 komisie, któremu to sprawę wraz z związaną z nią
 sprawą bezpośrednich wyborów oddano, nie ma
 z doniesień wiedeńskich widzimy, najmniejszej zgo-
 na nawet wręcz przeciwnie co do wniosku rządowego
 gawiają się zdania. Jedni są wnioskowi rządowemu
 wszelkiej z Galicyą ugodę przeciwni, inni znowu prze-
 wadzają za nadaniem zupełnej odrębności Galicyi, tak
 delegacja nasza weale w sprawach innych powin-
 dotyczących w radzie państwa głosu nie miała,
 aże inni są za częścią tylko i to bardzo mi-
 nutowem rozszerzeniem samorządu Galicyi, dość

że prócz jedynego reprezentanta delegacji naszej
 zasiadającego w podkomisie rzeczonym nie ma
 tam znany projekt hr. Hohenwarta żadnego obrońcy
 i jest nawet obawa, żeby podkomitet ten nie przedło-
 żył komisji konstytucyjnej a ta znowu izbie wniosku
 przejścia do porządku dziennego nad projektem rządo-
 wym, który żadnego ze stronnictw niezadawania. Co
 temu projektowi zarzucają, przytaczając tu nie będę.
 Tak dziwni nasze jak i wiedeńskie rozebrały go do
 naga i wyszukały w nim z nadzwyczajną skrupulatno-
 ścią wszystkie wady, udowodniwszy bardzo wymownie,
 że projekt ten w żaden sposób Galicyi zadowolić nie
 może. Nie przeczę, że rewolucya p. Hohenwarta róż-
 ni się wielce od rezolucyj sejmku naszego, ale są w niej
 jednak i takie zawarte ustępstwa samorząd Galicyi roz-
 szerzające, które bez względu na uchwały sejmku nasze-
 go, bez względu na inne kraju żądania, same przez się
 i same dla siebie niezmiernie dla dobra kraju są do-
 niostości i dla tego wprowadzone w życie z pewnością
 krajzadowolniłyby. Ztąd też zapewne pochodzi polityka na-
 szę dzisiejszej delegacji, nasładowując widocznie potępia-
 ją takiegdyś politykę utylitarzną delegacji poprzedniej,
 prowadzonej przez Ziemiałkowskiego. Widocznie i de-
 legacja dzisiejsza przyszła do przekonania, że najpod-
 wiewniejszym systemem postępowania jest brać, co się
 wzięć da a domagać się więcej, bo beatus ille qui te-
 net. Dawni wykłeci mamełucy znikli ich przewódzcy
 bowiem zostali z widowni politycznej w Wiedniu, usunię-
 ci. Miejsce ich zajęli nowi mamełucy, którzy robią
 kubek w kubek to samo, co dawniejsi robili. Dzisiejsi
 wygodniejszą tylko mają robotę, bo gdy dawnych za
 „ministerializm”, za „popieranie rządu”, za „targowa-
 nie się z nim”, za „wysiadanie” w radzie państwa,
 za wotowanie podatków i rekrutów, za nieznoszenie lo-
 teryi, za inne podobne grzechy, wiedzieliśmy na ratuś,
 stawiali pod pretekstem i potępiwszy z kretesem odbie-
 rali im mandaty poselskie, dzisiejszym szlemy adresy
 zaufania, choć oni kubek w kubek to samo robią, co
 dawniejsi robili. Wiele jednak od owego czasu w kraju
 się zmieniło. Krzykliwe Towarzystwo demokratyczne
 ze swym organem znikło bez śladu, jego wódz zasiada
 w delegacji i ubija się sam o powiększenie liczby rekrutów,
 klub rezolucjonistów kieruje delegacją, która najgorli-
 wszego w organ e byłego klubu ma obrońcę i popiera-
 cza i tylko były organ byłych mamełuków psuje panu-
 jącą harmonię, pozwalając sobie własne mieć zdanie,
 krytykując surowo całe dzisiejsze delegacji postępowanie
 i pracując według sił swoich nad obaleniem dzisiej-
 szego gabinetu. Dziennik Polski zajął tym samym
 niejako stanowisko dawnego Dziennika Lwowskiego
 i kto jego politykę opozycyjną słuszność przyznaje, ten
 musi przyznać słuszność także byłemu organowi byłego
 towarzystwa demokratycznego i odwrotnie. Kto popie-
 rał politykę utylitarzną delegacji poprzedniej, kto był za
 tem, że Galicya nie troszczyć się o ustrój polityczny
 reszty monarchii austriackiej, powinna szukać oparcia
 dla polityki polskiej w interesach dynastji austriackiej,
 i takie powinna wybierać drogi dla uzyskania jak na-
 jobszerniejszego samorządu, które uzyskanych już swobód
 politycznych i obywatelskich na żadne niebezpieczeństwo
 nie narażają, tak na swym standardzie wypisywał „pau-
 latim summa petuntur” i był przeciwnikiem wszelkich
 „gwałtownych wysiłków”, które bywały tylko powstrzy-
 maniem rozwoju narodowego, a których następstwem
 bywa apatja i rozstrój społeczny, ten nie może dziś
 rzucać kamieniem na teraźniejszą delegację, kierującą
 się właśnie temi samymi „mamełuckimi” zasadami.
 Wprawdzie dzisiejsi mamełucy delegacji poprzedniej
 inego byli zdania, „gruchotali” konstytucja, byli przeci-
 wni wszelkim „konszachtom” z ministrami, uważali
 udział Polaków w radzie państwa nie dający nam „ca-
 łej rezolucyj” za „poniewieranie, godności narodowej”
 i t. d., ale wszakże pismo święte mówi, że aniołowie
 w niebie więcej się cieszą nawróceniem jednego grze-
 sznika, niż dziesięćdziesięcioma dziesięcioma sprawie-
 dliwymi, dawniejsi więc mamełucy cieszyć się także po-
 winni, że „nieobsladze” rady państwa, „gruchocieli”
 konstytucji i ci, którymby miała ręka uschnąć przed
 podpisaniem paktów jakich z Austrią, nawrócili się i
 przeszli na wiarę mamełuków dawnego, skasowanego
 autoramentu. Komu nie chodzi o osobę lecz o rzecz,
 komu dobro sprawy choćby z poświęceniem osobę gło-
 wnie leży na sercu, ten nie potępił poprzedniej delega-
 cyi dla tego, że uzyskała tylko radę szkolną krajową
 i język polski dla szkół, sądów i urzędów, a nie całą
 rezolucję, i ten nie potępi delegacji dzisiejszej, jeżeli
 zamiast całej rezolucyj przywiezie nam tylko ustawa-
 dawstwo szkolne, najwyższy trybunał, ministra dla Ga-
 licyi i choćby tylko część ustępstw przez dzisiejsze mi-
 nisterstwo proponowanych. Nie o Ziemiałkowskiego lub
 Zyblikiewicza tu bowiem chodzi, lecz o dobro kraju.
 Ktokolwiek więc dla niego pracuje, ktokolwiek dla
 niego uzyskuje prawa należne mu, ktokolwiek do spo-
 gotowania sił narodowości naszej przyczynia się, ten się
 krajowi dobrze zasłużył. Dla tego też tak stanowczym
 byłem przeciwnikiem tych krzykaczy, którzy kierując
 się nieczystymi pobudkami i prywatnymi antypatjami
 do osób, które ich o głowę przerosły ster spraw naszych
 publicznych w ręku dzierżyli, poprzednią delegacją od czi-
 odsadzić usiłowali, tak i z dzisiejszymi bezwzględni
 oponentami sterników delegacji zgodzić się nie mogą,
 bo i tu widocznie wzięli osobiste prym wiodą. Mo-
 żna a nawet należy potępić postępowanie tych panów,
 którzy, jak się dziś okazuje, wytoczyli wojnę poprzedniej
 delegacji jedynie dla tego, by jej zająć miejsce i w jej
 póje ślady, gdyż widocznie już jest, iż hasłem dla
 nich było „ote to, que je m'importe”, ale nie wypływa
 jeszcze z tego bynajmniej, by im brać dzisiejszą poli-
 tykę ich za złe właśnie dla tego, żeśmy poprzednią bron-
 nili tych, w których oni weszli ślady. Obecni uważa-
 ła to, co dzisiejsi przewodzący delegacji robią za na-
 wrócenie Szawla i przebaczenie im ich grzechy po-
 przednie.

Rozpisałem się zbyt szeroko podobno o naszej sprawie
 rewołucyjnej, o rezolucjonistach, o mamełukach da-

wnych i nowych, co wszystko nawet niezbyt dla szano-
 wych czytelników może być zabawnem, gdyż kto nie
 jest Galicyaninem czystej krwi nie może zapewne do-
 kładnie w tych różnych odcieniach różnorodnych
 galicyjskich polityków rozpoznać się, ale z uwagi,
 że „Galicianus sum et nihil Galiciani”, obcym mi
 być nie może, że jako korespondent ze stolicy
 galicyjskiej głównie o sprawach galicyjskich i z gali-
 cyjskiego na nie stanowiska zapatrując się, pisać muszę,
 mam nadzieję, że mi ten grzech w waczonej zostanie
 tem bardziej, że prosił o parlon dla p. Zyblikiewicza
 i o odpuszczenie grzechów jego dawniejszych wsta-
 wiał się.
 Mają bo też i za swe dzisiejsi mamełucy dele-
 gacji wraz z ministrem rodakiem, Niemcy im srodze
 dokaczają. Słusznie też p. Kalasany w Szczutku
 ubolewa nad ich położeniem a mianowicie nad losem
 p. Grocholskiego, którego na starość na ministra nie-
 mieckiego wyręchtowano. Wybornym jest dzisiejszy
 Szczutek. Oglaszam o między innymi list hr. Alfreda
 Potockiego do p. Kazimierza Grocholskiego, w którym
 były prezes gabinetu radzi ministrowi bez teki, aby się
 dał zważyć, dla przekonania się, ile funtów mięsa
 wkrótce straci. „Ja tyje teraz” — kończy p. Potocki swój
 list; żałuję, że niemał Szeżutka pod ręką, by się po-
 dzielić z wami kilkoma jego wyśmienitymi dowcipami.
 Dawno już niebyła redakcja tego dziennika w takim
 złotym humorze, o który zresztą w n-szych stosunkach
 i wśród ciągłej słoty weale nie łatwo. Mięwa też
 Szeżutek doskonale teraz ilustracje pana Sidor-
 owicza.
 Okoliczność, że wydział krajowy swemu naczelnemu
 inżynierowi panu J. dał nagłe dymisy, robiła tu nie
 miłe wrażenie; nie dla tego że Wydział urzędni-
 kiego, który zdaniem jego, obowiązkiem, jakie przyjął
 na siebie, nie był w stanie podołać, od obowiązków
 tych uwnioli, lecz dla tego, że dymisyją w sposób
 najmniej komiczny motywował. Uwalniając pana J.
 napisał bowiem wydział w uwolnieniu go od dalszej
 służby, iż czyni to dla tego, że pan J. „nie uzyskał
 dotychczas obywatelstwa austriackiego”. Być może, że
 uczyniono to z kurtoazji dla dymisowanego, by nie
 wyrazić właściwego dymisy powodu, ale w każdym ra-
 zie motywem takie kompromituje mocno nasz wydział
 krajowy.
 Pani Modrzejewska, która tu przybyła na występy
 gościnne, rozchorowała się wczoraj i zapowiedziane
 przedstawienie „Adrienny” ołożonem być musiało do
 piątku.
Berlin, 20 maja.
 (Rozprawy sejmowe w przedmiocie Alzacji i Lotaryngii).
 (1) Na dniu dzisiejszym było drugie obradowanie
 nad prawem dotyczącym aneksji Alzacji i Lotaryngii.
 Pana kanclerza, jak zapowiedziałem, na posiedzeniu nie
 było. Polakom posłom, którzy ze względu na nowe u-
 kształtowanie się Europy chcą swe zapatrywanie się
 uwydatnić przez wstrzymanie się od głosowania, nieo-
 becność księcia Bismarcka nie przypadła w porę. Jest
 przecież nadzieja, że pan kanclerz, jeżeli nie zaży-
 dny i nieprzewidywane przeszkody, będzie obecny
 przy trzecim obradowaniu, a wtenczas Polacy będą
 mieli sposobność w obecności jego swe wypowiedzieć
 zdanie.
 Ponieważ obradowanie sejmowe dzisiejsze (drugie) do-
 tyczyło pojedynczych §§, posłowie nasi, chcąc ogólnie
 umotywić stanowisko swe w obec całej kwestji,
 do głosu przypuszczeni nie zostali. Bo w myśl § 17 regu-
 laminu sejmowego ogólna dyskusja przy specjalnej de-
 bacie nie może mieć miejsca i przypuszcza się tylko
 przy pierwszym i trzecim czytaniu, gdzie chodzi o wy-
 świetlenie zasad prawa przedłożonego. Pomimo tego po-
 seł p. Taczanowski, który w tej sprawie chciał za-
 brać głos, zgłosił się o takowy do prezesa parlamentu
 p. Simson'a, oświadczając, iż z ogólnego stanowiska jest
 przynuszonemu o całem prawie przemówić, by umoty-
 wać wstrzymanie się posłów Polaków od głosowania.
 Pan Simson ze swej strony odpowiedział, że sprzeciwia-
 łoby się podobne wystąpienie regulaminowi, zwracając
 zarazem posłowi naszemu uwagę na trzecie obradowa-
 nie, w którym stosowna do tego nadarzy się pora i za-
 ręczając, że wtenczas do głosu go przypuści.
 Ponieważ wszyscy, którzy nie zgadzają się na ane-
 ksję Alzacji i Lotaryngii, jak Bebel, Schrapf, Ewald,
 Sonnemann (Frankfurt n. M.), nie chcą, aby im prze-
 rzymano mowy ich motywujące ich stanowisko, postanowi-
 li przy dzisiejszym obradowaniu specjalnie nie brać
 udziału, zastrzegając sobie wyczerpnięcie przedmiotu
 w obradowaniu trzecim, gdzie na mocy regulaminu nie
 będzie ich mógł Prezes wstrzymać, przerwać lub głosu
 pozbawić, przeto Polacy posłowie uznali za stosowne ko-
 rzystać z regulaminu i dopiero na trzecim obradowaniu
 zabierać głos.
 W czaie jednakowoż dyskusji Niemcy tak dalece
 w swoich zapędach i ekstazach nad prawem historycznem
 i narodowościowem się zapędzili, iż zamiast specjalnej
 dyskusji, regulaminem przepisanej, rozprawiali o wszy-
 stkich swoich uczuciach niemieckich. Dyskusja re ipsa
 przybrała charakter niewłaściwy. Polacy posłowie, ile wi-
 działem i dorozumiewałem się, chcieli widocznie z prze-
 biegu tego rzeczy korzystać, bo po kilka razy pan dr.
 Niegolewski i p. Taczanowski udawali się do p.
 Simson'a i dosyć żywo z nim konferowali. Tak p. Ta-
 czanowski, dowiedziawszy się później, wyraźnie zwrócił
 uwagę prezesa sejmku na charakter, jaki obradowanie
 przybrało, utrzymując, że i jemu powinno być wo-
 w podobnej dyskusji zdanie swe wypowiedzieć. Wyr-
 ziliżerazem obawę, że przy trzecim obradowaniu p.
 Simson z innych znowu powodów pomimo regulaminu nie
 przypuści go do głosu. Prezes sejmku z oburzeniem od-
 parł, że podobne utrzymywanie jest niesłusznem i nie-
 uzasadnionem, a obawa bez żadnej podstawy. Po tak
 stanowczym przyrzeczeniu prezesa sejmku p. Taczanowski
 postanowił czekać do trzeciego obradowania.
 Ponieważ atoli przy drugim obradowaniu nad pra-

wem, jak w ogóle przy wszystkich trzech się głosiło
 i to szczegółowo nad §§, uznał p. dr. Niegolewski za
 stosowne i konieczne w kilku słowach oznaczyć stano-
 wisko Polaków do prawa aneksyjnego, zapowiadając, iż
 Polacy zastrzegają sobie bliższe umotywywanie w sku-
 tek porozumienia się z prezesem p. Simsonem aż do
 trzeciego obradowania nad prawem aneksyjnym, lecz
 oświadczyają tymczasowo, że się wstrzymują od głoso-
 wania. Przyczem biorąc pochop z wycieczek niemieckich
 nad prawem historycznem i narodowościowem, dodał, iż
 Niemcy z pewnością uznają stanowisko Polaków-posłów,
 jakie zajmują, za zupełnie usprawiedliwione, gdyż, jeżeli
 który naród, to z pewnością polski zdobył sobie prawo
 odwoływania się do nieczem nieprzedawnionych praw
 swych historyczno-narodowych. A przypuścić niepodoba-
 na, aby Niemcy, którzy tak gorąco do tych praw się
 odwołują, nie mieli uszanować tych samych praw
 i uczuć w innych narodach, mianowicie Polakach —
 inaczej byłoby wszystkie szumne ich ekspektoryce
 blasfemią polityczną.
 Niemcy słuchali oświadczenia pana dr. Niegolew-
 skiego z wielką uwagą, szczególnie zrobiło wrażenie,
 kiedy mówił o blasfemii politycznej, jakiejby się dopu-
 ścił. A pomimo, że przed wystąpieniem dr. Niegolew-
 skiego w sali obrad był wielki gwar i wrzawa, jedna-
 kowoż na oświadczenie p. Simsona: pan dr. Niegolew-
 ski na głos, nastąpiła grobowa cisza i tylko głosy:
 „na trybunę” (bo dr. N. przemawiał z miejsca) słyszeć
 się dały.
 Przed panem dr. Niegolewskim przeczytał pan Krü-
 ger z północnego Szlezewgu swoje zdanie co do aneksji
 Alzacji i Lotaryngii. Pomimo, że z początku była chęć
 słuchania, jednakowoż późniejsi słuchacze zniechęceni czy-
 taniem, poczęli się niepokoić i przeszkadzać. Tyle je-
 dnakowoż dosłyszałem, że i on się wstrzymuje od gło-
 sowania, przemawiając za głosowaniem mieszkańców,
 które i północnemu Szlezewigowi traktatem pragskim
 zagwarantowanem zostało. Zawsze wystąpił on odwa-
 żnie w obronie praw narodowych i dowiódł, że nowe
 cesarstwo ma jeszcze wiele narodowości obcych do wy-
 łonienia z siebie; a pozbyć się ich musi, nie chcąc za-
 dać klamu z emfazą, głoszonym uczuciom i ideom na-
 rodowości, opartym na uszanowaniu praw historycznych.
Lyon, 13 maja.
 (Wybory we Francji do rad municypalnych. — Zakaz rady
 miast. — Polacy w komunie i w wojsku. — Drobne wiadomości).
 (Z) W ostatnim moim liście donosiłem, że radni
 miasta, wybrani 30 kwietnia, w skutek tutejszych wy-
 padków nie przyjęli mandatów, zeszłej więc niedzieli
 odbyły się nowe wybory, w których i tą razą przeszli
 kandydaci republikańscy. W dwóch tylko sekcjach
 miejskich kandydaci nie otrzymali potrzebnej większo-
 ści głosów i właśnie w tych sekcjach odbywa się dziś
 ponowne głosowanie.
 Po innych miastach francuskich, gdzie wybory były
 niekompletne, odbyły się dodatkowe i wszędzie przeszli
 republikańscy.
 Wybory do rad miejskich stwierdzają o usłowa-
 niach miast utrzymaniu formy rządu republikańskiego.
 Porzucona przez miasto Bordeaux myśl zwołania
 kongresu rad municypalnych została podjęta przez mi-
 sto Lyon i znajdujemy właśnie w tutejszych dziennikach
 wezwanie, podpisane przez dawnych członków rady miej-
 skiej, zwołujące rady municypalne na kongres do Lyonu,
 mający się odbyć 14 maja w teatrze miejskim.
 Zdania większych miast francuskich są już znane,
 w wielu z nich sztańdar wojny domowej był podnoszo-
 ny, więc prawdopodobnie, że tendencje kongresu sprzy-
 jałyby komunie. Jakkolwiekbyż wymagania wielu miast
 większych swobód są słuszne, to jednakże w obec nie-
 przyjaźni w kraju i niezaspokojonych 5 miliardów są co
 najmniej nie na czasie.
 Zapewne z tego punktu wychodząc, zgromadzenie
 narodowe oświadczyło się (s'est prononcée) przeciw zwo-
 ywaniu i zebraniu rad miejskich, które pomimo za-
 branego głosu przez Edg. Quinet zostało zawotowane
 517 głosami przeciw 23.
 Rady miejskie, wychodzące z głosowania powsze-
 chnego, zorganizowane w jakieś nowe ciało polityczne,
 chciałyby być uważane na równi z zgromadzeniem na-
 rodowem a z tego wynikałyby nowe kłopoty w kraju na
 pociechę Prus, pana Bismarcka w szczególności i wszy-
 stkich innych tego rodzaju.
 Pośrednictwo między Wersalem a Paryżem jest
 trudne. Rząd wersalski uważa się i słusznie za rząd
 legalny Francji, wychodzący z głosowania powszechnego,
 Paryż jest w rewolucyjnym względem niego. Wersal
 wyobraża prawo, Paryż jego pogwałcenie i dla tego też
 pan Thiers udziela wszystkim delegacjom jedną i tę
 samą odpowiedź, że traktować z rewolucją nie może,
 że jego usiłowaniami jest utrzymanie republiki i że Pa-
 ryż będzie miał te same prawa, co wszystkie inne wiel-
 kie miasta.
 Biedna Francja! Być pobita przez Prusaków, to
 rzecz smutna, ale widzieć tych spanoszonych, przywa-
 cających porządek w kraju i rządzących w nim — to
 rozpacz i dla tego jako Polak nie mogę podnosić mniej
 lub więcej śmiałych czynów wojennych generałów Jaro-
 sława Dąbrowskiego i Waler. Wróblewskiego, zanadto
 jestem wżity w stosunki francuskie i zanadto jestem
 dobrym Polakiem, żebym podnoszeniem ich nazwisk
 robił z nich bohaterów wojny domowej francuskiej; my
 Polacy zagranicą nie dziwny się, że nasi rodacy do-
 brze się biją, ale czujemy, że oni udziałem swoim w ko-
 munie a raczej jej przedwzięciem szkoda Polsce
 i emigracji, lepiej chcemy myśleć, że zbłądzili.
 Jako znający tutejsze stosunki, wiem, że zamiast
 wojny domowej potrzebuje Francja pokoju, wytchnienia,
 obliczenia się ze swojemi nieszczęściami, zamiast roz-
 lewu krwi bratniej, oczekuje ona powrotu rozrzuconych
 swych synów po więzieniach i forciech niemieckich,
 żeby zacząć goić rany, otrząść łzy, pomyśleć o przy-
 szłości.
 Wszyscy cudzoziemcy z chęcią są przyjmowani

przez komuny, wspomnę tu tylko o nazwiskach części cywilnych, jak na przykład: członek komuny Frenkel, Niemiec, generał Cecilia, Włoch, oraz oficer ordynansowy Dąbrowskiego Potapeńko, Moskal.

Nie prawdą wszakże jest, co gazety niemieckie a za nimi francuskie pisały, że w obronie komuny paryskiej występuje 600 Polaków. Dodać lub ująć jedno zero, to łatwo im przychodzi a stósownie do interesu. Wszystkich razem Polaków w Paryżu nie ma dziś 600. Z wybuchem wojny cała nasza młodzież zaciągnęła się do rozmaitych oddziałów, ze wspomnę tu tylko o oddziale Mocuquard et Lafond, pod którymi było przeszło 200 Polaków, oddział ten był się aż do katastrofy sepańskiej. Pod generałem Lipowskim przetrwały cały czas wojny było przeszło 100 Polaków. W legione zagranicznym było paru set. W bitwie pod Orléanem dowódca Arago miał pod sobą 138 Polaków. O'Byrn-Grymalla w sformowanym oddziale w Lyonie miał ze 100. Pod Garibaldim Polacy również byli. W małych oddziałach wólnych jak Koziełły, Wółowskiego i innych, podobnie więc cyfry te niech przekonają Niemców, ilu rodaków naszych mogło pozostać w Paryżu. Lecz po wojnie wielu pojechało do Galicji lub zostaje na prowincji w pracy, nado wielu z naszych rodaków i dziś jeszcze zostaje w oddziałach. Więc cyfry te okazują, że nie wielu Polaków może być w Paryżu, a ci co należą do komuny są zmuszeni do tego głodem, a zapewne kilku ambicją.

Tyle w odpowiedzi na zarzuty gazet niemieckich o mieszaninę się Polaków do wojny domowej.

Nowin ogólnych nie brak nam ni.dy. Francja żyje pełnem życiem politycznem. Wprawdzie zupełna wolność i nowe instytucje pozwalają na baki polityczne, które stają się często grzechem, ale pomatu, pomatu dyskusja stanie się mniej gorącą, duch rozmaitych partii osłabnie, a instytucje polityczne na tém zyskają.

W Lyonie spokój. Pan Valentin, prefekt departamentu Rodanu, po otrzymaniu ranie w czasie zamieszek 30 kwietnia, leczyl się w szpitalu wojskowym, ma się już znacznie lepiej i przewieziony został do swego mieszkania.

Wbrew postanowieniu wersalskiemu, że w miastach, które liczą więcej jak 20 000 ludności, merowie (burmistrzowie) mają być nominowani przez rząd, rady miejskie miast Chambéry, Nantes i kilku innych wybrały sobie merów.

W zgromadzeniu narodowem odczytana była petycja żądająca separacji politycznej Korsyki. Żądaniu temu wcale nie należy się dziwić, gdyż z jednej strony K rsykanie są nienawidzeni przez Francuzów a z drugiej strony byli oni najwinniejszymi sługami i wyłączną policją Bonapa tych.

Biskupi francuscy porozumiewają się podobno w tej chwili celem wpłynięcia na zgromadzenie narodowe zrobienia deklaracji na korzyść władzy cywilnej papieżkiej. Dowiadujemy się również, że Papież ciężko zapadł na zdrowiu, co miało spowodować kardynałów, że na sekretownem posiedzeniu postanowili w razie śmierci papieżkiej oddać się pod protekcję angielską i udać się na wyspę Maltę, gdzie pod ich rozporządzenie ma być oddany pałac kawalerów maltańskich.

W Paryżu z każdym dniem przekonywują się o niemożności obsługi walki. Położenie rzeczy pod względem handlowym i finansowym pogarsza się. W Wersalu także nie wesoło; przepych, bogactwo, które jeszcze ma odzwaga pokazywać się, toalety żon generałów i deputowanych, karety, zaprzęgi dawniej widziane w Paryżu, teraz ukazują się na bruku wersalskim i krzyżują się z ambulansami rannych lub transportami więźniów z pod Paryża, a tu i owdzie widziana z dala pikieta pruska przypomina się patriotyzmowi francuskiemu.

W całym kraju ruina, dochody zmniejszają się, wydatki rosną, a Prusacy i komuna pomagają ze swojej strony wedle sił. Czas wielki, ażeby pokój podpisanym został.

W Algierji powstanie nie przytłumione, ale cichnie z każdym dniem. Wywołanie powstania przypisują fanatyzmowi arabskiemu, który się zgorszył nadaniem praw obywatelskich tamtejszym izraeliom za ministerstwa Gambetty, Cremieux itd. w Bordeaux.

W tych czasach ma zobaczyć światło dzienne w Lyonie nowy dziennik p. t.: Le Journal de Lyon, który będzie redagowany przez pana Schnegans byłego redaktora kuryera niższego Renu i p. Yung z redakcji Débátów.

Należy się spodziewać, że chociaż na tuziny liczymy tu dzienniki polityczne, to zapowiadany dziennik dobrze będzie przyjęty.

PRUSY.

* Berlin, 21 maja. Parlament niemiecki przystąpił na wczorajszem posiedzeniu plenarnem, które się w obec bardzo licznie na galeriach zebranych publiczności odbywało, do obrad w drugim czytaniu nad projektem do prawa, dotyczącym połączenia Alzacji i Lotaryngii z niemieckim państwem. Ref. rent Lamey rozpoczął obrady specjalne nad § 1 kilku uwagami, podnosząc nasamprzód znaczenie wyrazów „na zawsze.“ Sprawiedliwa wojna połączyła niemieckie kraje znowu z Niemcami, i spodziewać się należy, że lud tamtejszy odzyska napowrót niemieckie zwyczaje i obyczaje. Niemieckiego ducha należy w Alzacji wskrzesić napowrót; to jest zadaniem Niemiec, parlamentu niemieckiego. Najwięcej pod tym względem podzielać może dobra administracja, wierna i uczciwa administracja, wolne, samodzielne, sprawowanie rządów. Opieka nad szkołami wykonywana być powinna w duchu wolności, kościół w duchu wolności przywrócony — a wtedy w krótkim czasie niemiecki duch zapuści korzenie, głębokie korzenie. — Treitschke: Prusy potrzebują południowo-niemieckich żywiołów wewnątrz siebie, ażeby się wzmocnić, dla tego byłem dawniej przeciwnym aneksji Alzacji przez Prusy. Po odrzuceniu zasady wszelkiego rozszerzania granic odstąpiłem od tego zdania. Trudne zadanie przywrócenia niemieckiego ducha rozwiązać można faktami a nie kwestiami teoretycznymi. Nowych ziemków trzeba traktować jak Niemców, musimy im nadać niemieckie prawa państwowe, a pierwszym z nich jest monarchia, którą Niemcy w innym, poważniejszym sensie rozumieją niż Francuzi. Do niemieckiego urzędowania państwa należy, wywodzi mować dalej, powszechna służba wojskowa, która Alzacykom nie dość jest znana, z kąd też pochodzi ich odraza od tego obowiązku. Również i korzyści wykształcenia religijnego zwrócone być powinny dla nowych ziemków, korzyści przymusowego uczęszczania do szkoły. Uniwersytet, dobrze uposażony, musi im być dany; odczytana niemieckimi humanistami będzie wtedy ich dumą. Damy dalej Alzatom indygenat niemiecki, niemiecki zarząd. Teraz wypowiadam, czego im ofiarować nie możemy, jeżeli bezpieczeństwo Niemiec nie ma być naruszone. Alzacja i Lotaryngia nie może się stać samodzielnym państwem; nowe to państwo stałoby się

kolebką partykularyzmu. Alzacycy będą tu reprezentowani, tu żądania ich będziemy badać, przyznawać. Kontrolę długów musi wykonywać parlament, czas tymczasowości powinien być jak najkrótszym. — Posel Wigard nie rozumie jak nowych ziemków można przekształcić na Niemców bez przyznania im praw Niemca. Ubolewania, że kraje te nie przeszły bezpośrednio pod Prusy, nie podziela mowa. Podobna aneksja byłaby sprowadziła zamieszanie stosunków państwa związkowego. — Posel Wegener (z Nowego Szczytka) nie może się zgodzić na zdanie posła Treitschkego pod względem uorganizowania Alzacji i Lotaryngii. Znajduje on w nich dwa błędy. Tam nie znajduje się bynajmniej tabula rasa, żeby wszystko od nowa budować było trzeba a potem tam więcej niż prawa dawać musimy. W Alzacji znajdujemy bardzo wykształconą konstytucję i organizację, co uwzględnić musimy. Mowa poleca przyjęcie projektu rządowego w niezmiennem brzmieniu; chyba ze zmianą w § 1 z powodu zawartego pokoju. Posel doktor Windthorst: Odstąpienie Alzacji i Lotaryngii jest faktem dokonany; połączenie zatem z Niemcami samo się przez się rozumie, i jeżeli § 1 nie więcej nie ma powiedzieć, to niepotrzebnie było i jedno słowo. Lecz paragraf ten może być tylko w połączeniu z innemi paragrafami, dla tego każdy mowca też do nich przechodzi. Zarzut, jakoby komisja za nado się była zajmowała teoretycznymi kwestjami, nie jest całkiem usprawiedliwiony. Niejasność panowała jako obicie niejasności przedłożonego projektu do prawa; niejasność ta jest pożądaną, gdyż prowadzi do nieporozumień. W interesie monarchicznem mogą jedynie ubolewać, iż nie było podobnem, rozwiązać kwestji tej jasno a zarzut pod tym względem należy się jeszcze więcej rządowi niż komisji. Jestem zdania, że jeszcze dziś nie można postawić stanowczo ogólnego planu; dla tego uważam prowizoryum za pożądaną. — Minister Delbrück odparł mianowicie fałszywe pojmowanie, jakoby miało być zamiarem rządów sprzymierzonych usunąć całkiem w nowo nabytych krajach istniejące tam instytucje i wywołać następnie, że urządzenie owych krajów bardzo dobrze się da pogodzić z konstytucją państwa. Posel Lasker położył przysiek na stósowność charakteru tymczasowości tego, co przez prawo ma być rozporządzone; więcej nad to prowizoryum obecnie rozporządzać się nie da, ponieważ jeszcze nikt ocenić nie potrafi potrzeb nowych prowincji i państwa, mianowicie w wzajemnym ich do siebie stosunku. W końcu uzasadniał posel doktor Niegolewski w imieniu posłów polskich ich wstrzymanie się od głosowania przy tém prawie, to samo uczynił posel duński Kryger. Paragraf 1 przyjął wszystkimi głosami przeciwko głosom posłów Schrapa i S. nneumanna, po zrzeczeniu się na życzenie ministra Delbrücka przyjęcia do prawa w obecnem drugim czytaniu wzmianki o frankfrankim pokoju. Aż do trzeciego czytania przybić minister przedłożył jeszcze drugi dokument prócz znanego traktatu frankfrankiego. Posiedzenie zamknięto o godzinie 3 1/2 po południu. Dalsze rozprawy nad w mowie będącym prawem toczyć się będą na poniedziałkowym posiedzeniu, które się o godzinie 12 rozpocznie.

Posłowie Bunsen, Bonin, Schulze, baron Unruh-Bomst dr. Niegolewski, Mallinckrodt, poparci przez 135 członków ze wszystkich frakcji, złożyli u laski marszałkowskiej następujący nagły wniosek: Parlament zechce chwalić: „wystosować prośbę do pana kanclerza państwa, żeby przy opracowaniu projektu do prawa dotyczącego użycia francuskiego wynagrodzenia za wojnę, zwrócono uwagę na utworzenie funduszu i z niego przyznano tym rezerwistom i landwerzystom, którzy przy powrocie z wojny przeciwko Francji potrzebować będą zapomogi do rozpoczęcia na nowo zawodu swego cywilnego, zapomóżkę tę w pożyczce, lub gdzie zachodzi potrzeba, przez jednorazowe podarunki.“ Kanclerz państwa, książę Bismarck przedłożył radzie związkowej plan rozdziału kontrybucji wojennej, którą Francja ma zapłacić. Przy rozporządzeniu tych sum mają być przedewszystkiem zaspokojone ogólne potrzeby państwa a mianowicie na fundusz dla inwalidów 240 milionów; na ogólny skarb wojenny 40 milionów tal.; na utworzenie funduszu dyspozycyjnego dla urzędu kanclerskiego, ażeby w razie nie wpłynięcia na czas podatków i cel było czem wydatki opędać; na wynagrodzenie właścicieli okrętów przez Francją zabranych; na wynagrodzenie zbombardowanych miast w Alzacji i Lotaryngii; na odnowienie fortec w pomienionych prowincjach i d. Reszta kontrybucji podzielona będzie pomiędzy Związek półno-no-niemiecki, Bawaryę, Wyrtembergię, Hesję i Badenię.

Carya moskiewska Marya Aleksandrowna przybyła do Berlina wczoraj wieczorem o godz. wpół 10. W dalszą podróż do Ems na Kass l. Giessen i Wetzlar uda się we wtorek o godz. pół 9 z rana.

W towarzystwie kanclerza ks. Bismarcka wyjechali do Frankfurtu rzeczywiscie t. j. radcy legacji hrabia Hatzfeld i Bucher i sekretarz legacji hrabia Wartensleben

Pokój frankfranki.

(Dokończenie.)

Art. 13. Niemieckie okręty skazane na dnia 2 marca 1871 przez sądy (Prisengerichte) mają być uważane za stanowczo i ostatecznie skazane. Te zaś, które do powyższego terminu nie były skazane, zostaną z ładunkiem, i ile tenże jeszcze egzystuje, zwróconiem. Jeżeli zaś zwrócenie okrętów i ładunków już nie jest podobnem, wtedy wartość ich oznaczona wedle ceny sprzedaży właścicielom zwrócona zostanie.

Art. 14. Każda ze stron kontrahujących będzie dalej prowadziła roboty kanalizacyjne Mozi i na swoim terytorjum. Wspólne interesa rozłączonych części departamentów Meurte i Moseli zostaną rozłożone.

Art. 15. Wysokie strony kontrahujące zobowiązują się wzajemnie, rozszerzyć na obustronnych poddanych wszelkie te postanowienia, jakiby uważały za korzystne dla tych ze swych poddanych, którzy skutkiem wypadków wojennych są w niemożności upomnienia się w stósownej porze o dochowanie swoich praw.

Art. 16. Rząd francuski i niemiecki zobowiązują się wzajemnie kazać sąnować i mieć staranie o groby żołnierzy na ich terytorjach pochowanych.

Art. 17. Uregulowanie pobocznych punktów, co do których nastąpił mui w skutek niniejszego i preliwarijnego układu porozumienie, będzie przedmiotem dalszych narad, jakie we Frankfurcie odbywać się będą.

Art. 18. Ratyfikacje niniejszego układu przez zgromadzenie narodowe i naczelnika władzy wykonawczej rzeczywistej francuskiej z jednej strony i przez JCKMósc cesarza niemieckiego z drugiej strony zamienią się we Frankfurcie w przeciągu dziesięciu dni albo o ile możliwości rychlej jeszcze.

Dla uwierzyteliowania obustronni pełnomocnicy położyli swoje podpisy i pieczęcie.

Frankfurt, dnia 10 maja 1871.

(L. S.) podp. Jules Favre. (L. S.) podp. v. Bismarck. (L. S.) podp. Pouyer-Quertier. (L. S.) podp. Arnim. (L. S.) podp. C. de Goulard.

Art. 1. § 1. Odstąpienie Alzacji i Lotaryngii.

Art. 1. § 1. Odstąpienie Alzacji i Lotaryngii niniejszego traktatu rząd francuski korzystał będzie ze swego prawa wykupienia koncesji danej towarzystwu wschodniej kolei. Rząd niemiecki wejdzie w posiadanie wszystkich praw, jakie rząd francuski przez odkupienie koncesji nabył, o ile to dotyczy kolei

już to ukończonych, już też rozpoczętych w połonionych w odstąpieniu ziemach.

§ 2. Do koncesji tej należą:

1) Wszelkie grunta należące do pomienionego stowarzyszenia, jakiegolwiek mają przeznaczenie, np. dworce, budynki stacyjne, szopy, warsztaty i magazyny, domki strażnicze itd.

2) Wszelkie do nich należące nieruchomości, jako to baryery, płoty itd.

3) Wszelkie materiały palne i zapasy wszelkiego rodzaju, ruchomości domowe, narzędzia w warsztatach i dworcach itd.

4) Sumy, które należą się towarzystwu wschodniej kolei jako subwencje udzielane przez korporacje albo osoby prywatne osiadłe w ziemiach odstąpionych.

§ 3. Wyłączony z tej cesji jest materiał obrotowy Rząd niemiecki zwróci rządowi francuskiemu część tego materiału w rękę jego się znajdującą.

§ 4. Rząd francuski zobowiązuje się odstąpienie kolei i wszystko co do nich n leży, w obec państwa niemieckiego u wolnić od wszystkich pretensji prawnych, jakiby osoby trzecie podnieść mogły, mianowicie od pretensji wierzytelności obligacyjnych. Również zobowiązuje się w danym razie zstąpić rząd niemiecki w obec reklamacy, któreby wierzyteli p mienionych kolei przeciw rządowi niemieckiemu podnieść mogli.

§ 5. Rząd francuski przejmując na siebie reklamacy, jakiby towarzystwu wschodniej kolei prawo rządowi niemieckiemu albo jego mandatarysowi co do eksploatacyi pomienionych kolei i co do używania przedmiotów w § 2 dotkniętych lub co do materiału obrotowego podnieść mogły.

Rząd niemiecki udzieli na żądanie rządowi francuskiemu wszelkich dokumentów i informacji do składowania faktów, na któreby pomienione reklamacy mogły się odwoływać.

§ 6. Rząd niemiecki wypłaci rządowi francuskiemu za odstąpienie praw własności i wymienionych w §§ 1 i 2 i jako remunercy za obowiązanie się rządu francuskiego w myśli § 4 sumę trzydziestu dwadzieścia pięć milionów (325.000.000) franków.

Suma ta oddaję się od kontrybucji wojennej ustanowionej w artykule siódmym.

§ 7. Ze względu na sytuację, która układowi pomiędzy towarzystwem wschodniej kolei a król. wielkoksiążęciem rządem W. Ks. Luksemburskiego i towarzystwami kolei luksemburskiej i Wilhelma a francuską koleją wschodnią na dniu 5 grudnia 1868 zawartemu na podstawie służby, a która stanowczo się zmienia, tak że układy te nie mogą być do sytuacji przez § 1 stworzonej zastosowaniem, oświadczają rząd niemiecki swą gotowość, że swęi stonny zaręczyć za prawa i ciężary, jakie skutkiem pomienionych układow dla towarzystwa wschodniej kolei powstały.

W razie, gdyby rząd francuski go zastąpił, bądźto przez wykupienie koncesji towarzystwa wschodniej kolei, bądź przez odnowienie umowy względem praw skutkiem pomienionych układow przez towarzystwo nabytych, wtedy rząd francuski obowiązuję się odstąpić swe prawa w przeciągu sześciu tygodni bezpłatnie rządowi niemieckiemu.

W razie, gdyby pomieniona subrogacja nie miała przynieść do skutku, rząd francuski koncesye na linie należące towarzystwu wschodniej kolei a położone na terytorjum francuskiem tylko pod tym warunkiem udzielać będzie, że koncesyomowany nie będzie używał linii w W. Ks. Luksemburskiem położonych.

Art. 2. Rząd niemiecki proponuje 2 miliony franków za własność, jaką towarzystwo wschodniej kolei w części sieci posiada, która leży na terytorjum szwajcarskiem nad granicą Bazylei, jeżeli rząd francuski postara się o przyzwolenie w przeciągu miesiąca.

Art. 3. Odstąpienie terytorjum pod Belfort, które rząd niemiecki w art. 1 niniejszego układu w zamian za uregulowanie granicy na zachód od Thionville proponuje, pomonę się jeszcze o terytorjum następujących wsi: Rougemont, Leval, Petite Fontaine, Romagny, Felon, La Chapelle sous Rougemont, Augest, Vauthier-Mont, La Riviere, La Grange, Reppe, Fontaine, Fraix, Foussemagne, Cunelières, Montreux, Chateau, Bretagne, Chavan-les-Granges, Chavanotte i Saurce.

Trakt z Giromagny do Remiremont przechodzący przez Bell-n d'Alsace pozostanie w całej swej rozciągłości przy Francji i gdzie leży po za kantonem Giromagny będzie stanął granicą.

Frankfurt, 10 maja 1871.

(L. S.) podp. Jules Favre. (L. S.) podp. v. Bismarck. (L. S.) podp. Pouyer-Quertier. (L. S.) podp. Arnim. (L. S.) podp. C. de Goulard.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 20 maja. Wybory do delegacji, które tém większe obecnie mają znaczenie, ponieważ skład delegacji stanowić będzie o rozstrzygnięciu kwestji, czy stronnictwo konstytucyjne dalszą jeszcze przeciw ministerstwu prowadzić będzie walkę i przez odmówienie kredytu na sprawy wspólne uniemożliwi dalsze istnienie obecnego gabinetu przedlitawskiego, — wybory te odbyły się wczoraj w tutejszej radzie państwa a równocześnie i w sejmie węgierskim. Podany przez najskrajniejszą lewicę tutejszej izby poselskiej wniosek o odroczenie tych wyborów nie znalazł nawet dostatecznego poparcia. Wybory same wypadły w duchu przeważnie konstytucyjnym, mianowicie w izbie panów, gdzie wszyscy prawie znakomitsi członkowie do delegacji wybrani zostali. W izbie poselskiej wybór wedle grup to pociągają za sobą, że i kilku przeciwników konstytucji wybrać musiano.

Posiedzenia delegacji zagalone zostaną w poniedziałek, którego też dnia ogłoszone zostanie Czerwona księga będąca już pod prasą. O ile słyhać, nie ma w obecnej Czerwonej księdze wstępu, tak że zeszeregowanie pojedynczych dokumentów będzie bez komentarza.

Podczas kiedy p. dr. Herbst jako sprawozdawca jednoosobnego podkomitetu zajęty jest wypracowaniem projektu adresowego, który bezwątpienia i to w formie stanowczej oświadczy, iż odczytana w największem jest niebezpieczeństwie, rozeszła się tu onegdaj wiadomość, z której się okazuje, że ministerstwo Giskra, do którego i p. dr. Herbst należał, oświadczyło czasu swego zupełną gotowość swoją do dania Czechom nie tylko ministra lecz do uznania nawet „wszystkich dowiedzionych praw historycznych“ a więc do nadania im tego wszystkiego zupełnie, co pp. Giskra i dr. Herbst, nie będąc już teraz ministrami, wystawiają jako oczywisty zamach przeciw monarchii, przeciw konstytucji i germanizmowi.

Co się tyczy spraw wewnętrznych nie ma zresztą nic nowego do doniesienia. Wiadomości i przez nas podane, że hr. Hohenwart w towarzystwie p. Helferta udać się ma do Pragi dla prowadzenia dalszych układow ugodnych, zaprzeczają.

Ze Wschodu nadeszły tu niemiłe wiadomości o koncentracjach wojsk tureckich a w kołach dyplomatycznych obawiają się, że Wysoka Porta nie postępuje sobie z potrzebnem umiarkowaniem, i że przez to pomnaża jeszcze nieprzychylnę jej i tak usposobienie w zaleźnych od niej państwach. Tak samo nadeszła tu z Aleksandrii wiadomość, że khediwe kazał przeciw rozpocząć budowę fortyfikacyi nad kanałem suzeckim, przeciw którym W. Porta zaprotestowała.

Kanclerz państwa hr. Beust dziś ma wyjechać z Gasteinu. Austriacki posel w Petersburgu hr. Chotek wrócił już na swą posadę. — Dotychczasowy drugi prezes węgierskiej akademii nauk, minister państwowy skarbu p. Melchior Lonyay wybrany został pierwszym prezesem tego ciała uczzonego w miejsce zmarłego niedawno Eötvösa.

FRANCYA.

* Wspomnieliśmy już o zbernieniu w ostatnim Przeglądzie naszym politycznym o burzy, jaka ze strony prawicy zgromadzenia narodowego gotuje się przeciw panu Thiersowi, groząc wybuchem jeszcze nawet przed dobieciem Paryża. Z korespondencji wersalskich Indépendance i Koeln. Ztg. okazuje się niewątpliwie, że prawica na seryo się ogląda za zastępcą pana Thiersa, gdyż zaś ani p. Grevy ani marszałek Mac Mahon nie chcą w tej mierze podać dłoni pomocnej, skierowała swój wzrok na generała Changarnier, który przez odmówienie wielkiego krzyża legii honorowej z rąk naczelnika te-

rażniejszego rządu dał dowól swęj przeciw niemu niechęci. Interpelacya posła Mortimera Terneaux na dnia 11 bm. zyskała wprawdzie jeszcze wotum zaufania dla p. Thiersa, ale przypisywało to należy głównie brakowi odpowiedniego zastępcy. Gdyby się ten znalazł, upadek pana Thiersa byłby bliski. Prawica chce wreszcie wywołać przesilenie w ten sposób, iż w razie przyjęcia wniosku Peyratta, działającego w porozumieniu z radykalną, republikańską i konserwatywno republikańską partją w izbie, zamierza zaprotestować przeciw stanowczemu proklamowaniu rzeczywistej i en masse wystąpić ze zgromadzenia. Ubytek 200 posłów z izby w której już i tak 105 krzesel jest nieobsadzonych zmniejszyłoby liczbę członków zgromadzenia do 444 podczas gdy według prawa z 749 składać się winno. P. Thiers musiałby zatem chcąc nie chcąc przystąpić do izby i rozpisze wybory do konstytuancy, któreby bez wątpienia po myśli jego nie wypadły. Do kłopotów tych rządu obecnego dodać należy niezadowolnienie większych miast, którym p. Thiers odjął prawo wyboru merów, mianowicie otwarte nieposłuszeństwo rady miejskiej lyońskiej, która 17 głosami przeciw 5 wbrała swym merem poważanego powsz chnie pana Bonnon; wreszcie powstanie w Algierji i separatystyczne dążenia Sabaudczyków — a można sobie wyobrazić chaos, na jaki się we Francji zanosi.

Obalenie Paryża postępuje też dziwnie wolnym krokiem, dając możność komunie dokonywania w stolicy takich wandalizmów, jak rabunku kościołów, burzenia najświetniejszych pamiątek narodowych i zupełnego rozkiełznania namiętności. Ustęp z korespondencyi naszej zurichskiej potwierdza, że wszelka moralność ustaje w francuskiej stolicy a kobiety uczciwe skazane są na przesładowanie, głód i nędzę. Większość kobiet już uległa rozpasaniu ogólnemu, tworzy oddziały ochotnicze ku obronie barykad, pije po szynkowniach porówno z mężczyznami, obraduje po świątyniach nad niestworzonymi projektami. J.den z pułkowników gwardji narodowej utworzył nawet kompanij amazonek, których zadaniem jest ścigać i karać mężczyzn chcących dalej walczyć za komunę. Ulice Paryża coraz większemu ulegają zniszczeniu. Naokół barykad kopią głębokie rowy, bruk wyrwywają, gmachy publiczne, nawet szkolne zamieniają na warownie. Na przedmieściach, jak Neuilly, Courbevoie i Boulogne rzucają bomby napełnione petroleem, by je zamienić w perzynę. Tak zgorzała świeżo w Neuilly wspaniała fabryka kobierców, która 500 utrzymywała robotników. Strach pomyśleć, w jaki sposób będzie można po stłumieniu rokoszu przywrócić w stolicy porządek społeczny i skłonić warstwy niższe do pracy, od której całkiem już odwykli. Dwunastoletnie chłopaki zarabiają przy budowie barykad po 5 do 7 franków dziennie, które marnotrawią na wódkę i grę. Któż ich później zdoła napędzić do nauki uczciwego rzemiosła?

Komuna Vendôme upadając, przełamała się na trzy kawały. Posąg Napoleona Wielkiego utracił głowę, u której gwardziści kolbami potracali nos i uszy. Dziwne — haniebne szaleństwo. Wspaniały pomnik ten był 130 stóp wysoki, wewnątrz z kamienia, zewnątrz obłożony szpizem z 1200 dział zdobitych przez „wielką armij.“ Rozpoczęto go wznosić 25 sierpnia 1806 roku a ukończono 15 sierpnia 1810 r. Stanął on na miejscu, gdzie dawniej stał posąg Ludwika XIV, także zburzony przez Sansculotów 1792 roku. Cała kampania z r. 1805 znajdowała się wyrzeźbiona na szpiz wieńczący Francuzów pamięci. Dziś sami Francuzi pamięć tę pokalali.

Dnia 15 maja odbyła się w Wersalu wielka rada wojenna w obecności p. Thiersa i księcia Magenty. Nie wiadomo, co uradzano, ale tyle pewna, że choć wyłomy w murach pomiędzy Point du Jour a Parc au Prince dość już są oberne, wojska wersalskie jeszcze nie mogą się na szturm odważyć. Komuna wreszcie ma podobno zamiar w razie ostatecznym cofnąć się na Montmartre i Buttes Chaumont i tu bronić się do upadłego. Gdyby przyszło do tego, polowa Paryża runie w gruzach.

Pułkownika Matton, szefa sztabu w ministerstwie wojny, aresztowano na rozkaz członka komuny Ferré. Również uwięziono dowódcę fortu Vanves. Charles Lublier zdołał uciec z Mazas, natomiast siedzi dotąd pod zamknięciem w ratuszu generał Cluseret i ogłasza po dziennikach artykuły, wykazujące niedołężność obrony Paryża.

Wydział ocalenia publicznego zniósł dzienniki Siècle, National, Journal de Paris, Avenir National, Discussion i Corsaire. O dalszem przesładowaniu prasy doniósł telegram sobotni.

WŁOCHY.

* Florencia, 16 maja. Posiedzenia parlamentu odcroczone zostaną tu we Florency najpóźniej z końcem bieżącego miesiąca; bo ponieważ w lipcu mają się odbyć pierwsze posiedzenia w Rzymie, przeto potrzeba przecieć czasu do przewiezienia stołów i ławek do stanowczych przyszłej stolicy. Przed odcroczeniem jednak pragnie rząd, aby cały jeszcze szereg projektów i wniosków załatwiony został, ile że naprzód jest przekonany o tém, że sesja latwa w Rzymie nie wielu lub żadnym nie pozwoli dojrzeć owocom. Do projektów tych należy o między innemi uchwalony już przez senat projekt do prawa o reorganizacyi armii, dalej projekt prawa finansowego. Prócz tego ma teraz przysięć jeszcze pod obrady projekt do prawa o zniesieniu zakonów duchownych i o likwidacyi majątności kościelnych w Rzymie i w prowincji Comarca. Projekt ten nie rozciąga po prostu istniejącego w tej mierze w reszcie Włoch prawodawstwa na Rzym, lecz dodane do prawa sprawozdanie oświadcza wyraźnie, że istniejącym w Rzymie zakładom kościelnym nadać należy sięgający po za Rzym i Włochy uniwersalny katolicki charakter. Prawodawstwo więc też wloskie w ograniczonej tylko mierze i z znacznymi modyfikacyami do nich zastosowane być może.

Opinie podaje przegląd podjętych i w biegu będących robót około pomieszczenia ciał parlamentarnych, ministerstw i innych władz centralnych w Rzymie. Przedewszystkiem miano staranie o parlament i po niejakim ociąganiu się przeznaczono pałac di Montecitorio dla izby poselskiej a Palazzo Madama dla senatu. Oba gmachy mają być przygotowane na czas przeznaczony, na początek lipca. Senat, jak słyhać, będzie w Palazzo Madama miał daleko wygodniej niż tu w pałacu ufficyów w Florency. Aula natomiast, jaką na dziedzińcu Palazzo di Montecitorio dla izby wznoszą, będzie, jak się zdaje smutną, do kotła podobną budowlą bez światła i powietrza. Dla szczęścia ministerstw wynalaziono też już pomieszczenia jako też dla owych władz centralnych, które konieczne będą się musiały przenieść nie zadługo do Rzymu. Dla ministerstwa spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych zakupione zapewne będą dwa pałace. Najwyższa izba obrachunkowa i rada stanu pozostaną pewnie na lat jeszcze kilka we Florency, lubo Opinie wyraźnie tego nie powiada. I władze zresztą, dla których już teraz przego-

Dnia 20 maja r. b. ona trzona Sakramentami świętymi zasnął w Bogu
Jozeffa z Niemojowskich Skórzewska
w Śliwnikach. Ekspozycja odbędzie się dnia 23 o 6 godzinie wieczorem. Pogrzeb nazajutrz w Skalmierzycach.
Pozostała familia.

Dnia 20 maja o godzinie 6 1/2 po południu zmarł po krótkim cierpieniu nasz najukochańszy syn, uczeń z realnej szkoły w Poznaniu,
Stanisław Radkiewicz
w 15 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu z ulicy św. Marcina No. 14 dnia 22 maja o godzinie 4 po południu, o czym familii, przyjaciół i znajomych wiadomą jest w ciężkim smutku porządkiem.
Rodzice.
Bydgoszcz, w maju 1871.

Obwieszczenie.
Przy publicznej sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 24, 25 i 26 p. m. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod No.
9604 aż do 13,605 i
4 aż do 1477
wzywamy niniejszemu, aby w przeciągu 6 tygodni, najóźniej zaś do **28 czerwca** zgłosili się do tutejszej miejskiej kasy lombardowej i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanej pożyczki przewyżki aż do czasu sprzedaży fantu, i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stołownie do przepisów do miejskiej kasy ubogich, a rewers zastawny wraz z prawem dłużnika zastawnego u adne.
Poznań, dnia 15 maja 1871.
Magistrat.
Proclama.
Na dobrach rycerskich dawniej do Nepomucena Sadowskiego teraz do hrabi Czapskiego należących Stara Dąbrówka włączając z Wzrosami No. 43 stoją względnie stały dla pani Ewy Nymy Sadowskiej z Wolskiej grów w Poznaniu z obowiązywania wywien przez Jana Nepomucena Sadowskiego dnia 20 grudnia 1856 ex decreto z dnia 26 grudnia 1856 następujące zahipotekowania zapisane.
a) Fubr. II No. 14 800 tal. od 1 lipca 1856 w potrąconych postumencie płatnych ratach na całe jej życie płacić się mającej rewer.
b) Rubr. III No. 69 3856 tal. z 5 procentem od 1 lipca 1856
Na te zapisy instrument był utworzony i składał się takowy z obowiązywania notaryalnej d. B. d. 20 grudnia 1856 z noty notaryalnej z dnia 7 czerwca 1871 z wyjątkiem hipotecznego z tego samego dnia.
Tenże instrument zawierał, a zatem wszyscy ci, którzy by do niego i względnie do zaświadczonych przez ten instrument 100000, cesonaryusz, posiadacze zastawny lub innych zapisów pretensje rościć mogli, aby z takowemi najóźniej w dniu **27 czerwca br. o godzinie 11 przed południem** wyznaczonym terminie pod unikiem prokluzji i amortyzacji instrumentu się zgłosili.
Szubin, dnia 22 lutego 1871.
Król. sąd powiatowy.
Wydział I.
W konkursie do majątku kupca **Isaaka Neumann** w Poznaniu zgłosił się i szcze kupiec Karol Teodor Haanen w Kolonii z pretensją w ilości
302 tal. 25 sgr. 6 fen.
Termin do zbadania tej pretensji został na dzień
3 czerwca rb. przed południem o godz. 11
przed podpisaniem komisarskiego konkursu w przed sądownej No. 13 wyznaczony, o czym wierzycieli, którzy pretensje swoje już zgłosili, niniejszemu się wiadomą.
Poznań, dnia 13 maja 1871.
Król. sąd powiatowy.
Wydział I.
Komisarz konkursu,
Gaebler.

Obwieszczenie.
Do mierzenia węgla w handlu częstokom używa się w tutejszym mieście zwykłe kozy. Nie może to być d. zwolone. Ani według ordynacji o miarach i wagach z dnia 16 maja 1816 r. ani według ordynacji o miarach i wagach dla związku północnoniemieckiego z dnia 17 sierpnia 1868 r. nie używa się kozy jako miara. Według i teraz jeszcze obowiązującej ordynacji o miarach i wagach z dnia 16 sierpnia 1816 r. miar nieprawnych resp. niestopniowanych nie wolno nawet tymczasem w lokalu sprzedaży. Zaczynającą, jak wiadomo, obowiązywać z dniem 1 stycznia 1872 r. ordynacja o miarach i wagach dla Związku północnoniemieckiego z dnia 17 sierpnia 1868 r. zakazuje wprowadzić tylko mierzenie i ważenie nie stopniowanych miarami w handlu publicznym, ale § 369 Nr. 2 kodeksu karnego dla Związku północnoniemieckiego cawiejszy stan zupełnie utrzymuje jest. Kozy więc do mierzenia węgla użyte kozy, podpadnie karze i konfiskacji kozy.
Zwracam jeszcze uwagę na to, że zachowania prawnych przepisów przy sprzedaży węgla ściśle prz strzegać się będzie, tem

bardziej, że także i obwieszczenie normalnej komisji sprawdzającej z dnia 18 utego br. (Dodatek do nr. 10 związkowego zbioru praw) handel węgla szczególnie uważa.

Poznań, dnia 20 maja 1871.

Król. dyrekcja policyi Staudy.
Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej powiatu Bukowskiego odbędzie się dnia **1 czerwca rb.** o godzinie 3 po południu w Grodzisku w hotelu p. Kutznera, na które wszystkich członków niniejszemu zaprasza
(2821)

Komitet powiatowy.
Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia K. M. ptu Średzkiego odbędzie się w Środzie **24 m. b.** o 11 godzinie z rana w oberży Hüttnera, na które się Szanownych członków zaprasza.
(2816)

Walne zebranie Tow. rolniczoprzemysłowego odbędzie się dnia **25 maja r. b.** o godzinie 11 rano w hotelu p. Jankiewicza w **Gostyniu.**
(2535)

Walne Zebr. T. P. N. na pow. Gn. odbędzie się w Gnieźnie w hotelu p. Chrościńskiego d. 26 b. m. o godz. 11 1/2 przed poł.
Komitet. (2630)

Północn-niemieckie pedagogium wojsk.
Berlin, Schönhauser Allee 27, przysposabia prędko i pewno do egzaminu abituryskiego i do wojskowych egzaminów.
Dr. Killisch.
Podjękowanie.
Drogi Kuzsowi, dyrektorowi zakładu w Berlinie, Schönhauser Allee 27, przysposobiacemu do egzaminu abituryskiego i do jednorożej służby z uwzględnieniem starannym języka polskiego przez dzielnych nauczycieli, składamy niniejszemu za doznane postępy winne podzięk. (2683)
Berlin, dnia 11 maja 1871.
Kilku młodych Polaków.

On demande une bonne, Française ou élève en France. Adresser certificats et recommandations poste restante Miejsisko L. R.
(2699)

Dr. fil. prof., 28 lat, urzędujący obecnie w mieście niem. i nie mający przeto styczności z rodzaczkami, **poszukuje żony** wykształconej i łagodnego usposobienia. Łaskawe oferty z f. tgr. przyjmują do 8 p. m. pod: **A. E. 621 eksp. anonsów Haasenstein i Vogler, Berlin.** (2824)

Rymars samotny, zarazem i student i tancerz, wolny od wojskowych, życzy sobie odpowiedniego miejsca na dobrach, poeste rest. **A. B. Golańcz.** (2820)

Donoszę szanownej publiczności, że mam ekonomów, kucharzy, pisarzy, ogrodników, służących, gospodynie, panny służące, kucharki itd. **A. Maciejewski, Jezuita ulica No. 7.** (2818)

Na wielokrotne do mnie ponownie wystosowane listowne zapytania co do **gruntu**, położonego w Poznaniu przy Wilhelmowej ulicy No. 18 jaki chce **sprzedać**, donoszę niniejszemu, że dla zdania żądanych oświadczeń, dla ustnej rozmowy z nowymi relikantami i ewentualnie dla zawarcia kontraktu będę **dnia 25 maja** jako i dni następujących w Poznaniu, gdzie w Hotelu de France ze mną mówić będzie można.
Nernst,
radca sądu powiatowego w Grudziądzu
(2690)

Wyprzedaż sadowa.
Należący do masy konkursowej K. Radolinskiej skład stróż, obejmujący kwiaty franc. jedwabne, atlasowe i aksantowe, wstążki, koronki, bo. ty, pióra, kapelusze d. mskie i czepki, bluzy, woalki, tulerie, at. ma w lokalu handlowym przy Półwiejskiej ulicy 2, naprzeciw Hotelu de France — w dniach powszednich od 9-6 godziny po tanich cenach być wyprzedany.
Manheimer, zarządca masy.
(2543)

Aukcja
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie najwięcej dającym w **środek dnia 24 maja** przed południem od 9 godzin w lokalu aukcyjnym przy **Magazynowej ulicy No. 1** rozmaite meble jako to **sofy, stoly, kanapy, krzesła, taborety, zwierciadła, różne ubiory i bieliznę, sprzęty domowe i gospodarskie** dalej **kilka bal dogrego papieru listowego.**
Rychlewski, król. komisarz aukc.
(2803)

Oferta korzystnego kupna.
W jednym z miast prowincjonalnych W. Ks. Poznańskiego zamierzają bezdzietni właściciele dla wygody sprzedaży każdego czasu za 6000 tal. grunt swój, składający się z murowanego domu mieszkalnego o 11 pokojach i 4 komorach, stajen na 40 koni, murowanej kuźni wielim szpichrz, — na którym od lat wielu obok znacznego handlu korzeniowego i szynku prowadzono oberżę. Zaliczki potrzeba 2000 tal., potem 1 lipca 1871 r. 1000 tal. a reszta wedle umowy po 50%. Blższych szczegółów udziela ekspedycja anonów Kaufmann i Palme w Poznaniu, gdzie i spis objętego sprzedaży inwentarza wartości 700 tal. przejrzany być może.

Młodego uczącego subiekta Polaka obeznanego dobrze z handlem korzeni, win i cygr i zaop trzonego w chlubne świadectwa, wskale **L. Zboralski w Pleszewie.** (2611)

Wilhelmowska ul. No 16.
Architekt, majster ciesielski i murarski **O. Wilke,** poleca się do wygotowywania projektów budowlanych, kosztorysów, do ich kierowania i wykonania.
(2777) Wilhelmowska ulica No. 16.

Broń myśliwska,
fabrykat **Józ. Offermann,** puszkarska w Kolonii nad Renem. Wyłączny medal w Bydgoszczy 1868 i w Królewcu 1869.
Pojedyńcza fuzya od 2 1/2 tal. począwszy.
Dobielówka 5 1/2
damasc. i pat. 10 1/2
Lefaucheux 22
Rewolwery, s. tucery, sprzęty myśliwskie każdego rodzaju poleca w wielkim wyborze, przy dwutygodniowej próbie i każdej gwarancji.
(2817)
Józefa Offermanna filia,
Królewiec w Pr.

Posiedzenie
rady reprezentantów miasta Poznania na dniu 24 maja r. b. z po-
łudnia o godz. 4.
Porządek dzienny:
1. Pokwitowanie z rachunków kas oszczędności i lombardu z r. 1868.
2. Osiedlenie się czeładnika słosarskiego Maryana Nizwandoskiego.
3. Przyjęcie nadpłaty do nowej budowy szkoły średniej przy ul. Rycerskiej.
4. Sprzedaż gruntu położonego przy placu Sapieżyńskim pod No. 7.
5. Sprawy dotyczące sięgajamarku wełnianego.
6. Wybór sędziego polubowego dla okręgu XIII i XIV.
podp. Pilet.

Zbiór polskich autografów i aktów niewydanych.
W chwili, gdy tyle pamiętek naszych ginie lub przenosi się tam, kiedy my z nich używać nie możemy, obowiązkiem jest rodzin, które wzięły w spuściznę miłość krajowej przeszłości, ocalać co jeszcze się da ocalić. — Otrzymałszy właśnie wiadomość o będącym do sprzedania zbiorze, który składa się:
1. Z wielkiej księgi oprawnej z autografami wszystkich w Polsce panujących, począwszy od **Zygmunta I.** Niekóre z tych autografów mają wartość historyczną, jak na przykład mandat Zygmunta I. przeciwko inowiercom, surowo zakazujący szerzenia schizmy. Następują po królewskich autografy ludzi sławnych w Polsce (od **Mikołaja Radziwiłła Czarnego**) duchownych, uczonych, pisarzy, dostojników itp. — Księga ta jest opatrzoną spisem chronologicznym i alfabetycznym i treścią dokładnie sporządzoną.
2. Autentyczne akta dotyczące się sprawy głośnego **Marcina Lubomirskiego**, indagacy, wyrok sądowy (oryginały), liczne korespondencje, odnoszące się do tego interesu, panujących, rodziny itp. Zbiór ten nie wydany, naociekaw, proste i to, co o nim podają Bartoszewicz i inni.
3. Indagacya w sprawie powieszenia hetmana **Szymona Kossakowskiego**, z innem autentycznymi dokumentami wyświecającymi ten wypadek. — Autentki ksiąg protokołów Rady muniyepalnej Wileńskiej w czasie rewolucji roku 1794 pod **Justskim.**
4. D. p. mata, przywileje, nadania, ordynanse, listy itp. panujących oraz znakomitych urzędników polskich i litewskich, szczególnie Jana Klemensa Branickiego. Między innemi znajdują się tu listy Stefana Batorego i wszystkich królów, Fryderyka W., Ludwika XV, Polignaca, Duperroua, N. u. a. a. Hecla, La Rocha, Renholda, Peppina, Liwana, Worona, Keiserlinga, Apraxyna, książąt moldawskich, nuncuszów papieskich, posłów pruskich, wielkich wozów Mechmeda, Omera, Ali-Agi, Hadzi Gireja i innich. Korespondencje Potockich, Czartoryskich, Lubomirskich, Sanguszków, Sultyków, Ossolińskich itp. Cały ten zbiór wynosi przeszło 2000 numerów.
Zgłosić się można do naczelnego **Redaktora Dziennika Poznańskiego**, który wskaze właściwych pośredniczących będzie chętnie do nabycia.
(2762)

Pruskie akcyjne
Towarz. ubezpieczenia od gradobicia.
Potwierdzone przez Jego Król. Mość Króla pruskiego pod d. 4 lipca 1864.
Kapitał zakładowy: milion talarów.
Fundusz rezerwy do 500.000 tal.
Towarzystwo powyższe ubezpiecza plody ziemi przeciw szkodom z gradu. Premie są **stale i tanie**; dopłaty nie ściągają się więc **nigdy**. Szkody regulują **gładko** i wypłacają się **w miesiącu** po ustanowieniu w **zupelnosci i w gotówce**. **Asekurowane ceny zboża zatrzymują się**, chociażby takowe były wyższe niż ceny targowe. Zabezpieczenia na dwa lub więcej lat dostają odpowiedni **rabat premii**, który **natychniast** potrąca się z premii rocznej.
Podpisana niżona ajentura jeneralna gotowa jest każdego czasu do każdej blższej wiadomości jako też do pośredniczenia i wykonania wniosków o zabezpieczenie.
(2832)

Ajentura jeneralna.
Ehrhardt, posazłubowy radca obrachunkowy, Mała Rycerska ulica No. 7.
Kupno i dzierżawy dóbr w Galicyi i Królestwie Polskiem.
Mamy honor donieść Szanownej Publiczności, że mamy oddane w komis dobra rozmaitych rozmiarów do sprzedania i wydzierżawienia pod bardzo korzystnymi warunkami w Galicyi i Królestwie Polskiem. Namieniamy, że tylko takie dobra polecać będziemy, które j. den z naszych współników, praktyczny agronom osobiście zwiędził w celu, ażeby kupującemu przedstawiając rzeczywisty stan majątku oszczędzić czasu i kosztów podróży. Prosimy o zgłoszenie się ustnie lub piśmienne z wymienieniem kapitału, jakim kupujący rozporządzać chce — lub może do
30mu handlowego J. H. Kijas & Comp. w Krakowie, zapewnijając umiarkowane żądania za pośrednictwem.
Przytém polecamy Szanownej Publiczności skład nasz hurtowny **win** zagranicznych a szczególnie węgierskich w najrozmaitszych gatunkach po cenach bardzo umiarkowanych. Kraków, dnia 11 maja 1871.
(2663)

J. H. Kijas & Comp.
Otworzyłem w tutejszym mieście dom **komisowo-handlowy zboża i produktów** i c. firmę
S. Kurnatowski,
Berlin, w kwietniu 1871 r.
Biurowa Mauerstrasse No. 33.
(2839)

Pora zdrojowa w Iwoniecu
rozpocznie się z d. 1 czerwca.
Zamówienia na mieszkanie przyjmuję Zarząd zdrojowy w Iwoniecu.
(2621)
Kruszcze, produkta górna i hutnicze
Egers & Engel
Berlin, Bitter Strasse 34,
polecają się do zakupów i sprzedaży starych i nowych kruszców.
(2778).

Aukcja.
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedam w czwartek dnia 25 maja r. b. przed południem o godzinie 10 w Rusiborzu pod Środą:
2 krowy, jedną swinie, 3 kózki pszczoł i różne sprzęty domowe publicznie więcej dającym za gotową zaraz zapłatę.
(2829)
Środa, dnia 19 maja 1871.
Komisarz aukcyjny
Schroeder.

34. K. prusa. losy loteryjne
1 klasa 144 loteryj rozsyła za gotówkę lub awansem poczynionym **oryginał:** 1/4 po 39 tal., 1/2 po 16 tal., 1/4 po 7 1/2 tal., **udziałowcy:** 1/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal., 1/4 po 1 tal., 1/4 po 1/2 tal., ostatnie na wszystkie 4 klasy: 1/4 po 18 tal., 1/2 po 9 tal., 1/4 po 4 1/2 tal., 1/4 po 2 1/4 tal. (2835)
C. Hahn w Berlinie, Neanderstr. 34
34. dawniej pod Lipami 33. **34.**

Epilepsia (kurcze) do uleczenia.
„Anweisung, die Epilepsie (Fallsucht, Krämpfe) durch ein seit 9 Jahren bewährtes Universal-Gesundheitsmittel binnen kurzer Zeit radikal zu heilen. Herausgegeben von Fr. A. Quante, Fabrik-Besitzer, Inhaber mehrerer Verdienst- und Ehren-Medallien, Diplome etc. zu Warondorf in Westfalen, — która również **liczne części urzędowe i konstatacyjne resp. przysięgi stwierdzone** podaje świadectwa i pisma dziękczynne szczęśliwie uleczonych ze wszystkich pięciu części świata, rozsyła wydawca na bezpośrednie frankowane żądania bezpłatnie franco.
(2823)
Przez równoczesne użycie wynalezionego przeze mnie w nowszych czasach i doświadczanego elixiru nowego go dochodzi się do gruntownej kuracyi i w najgorszych przypadkach.
PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w liściach do Sinapizmów.
Przyjętych w szpitalach paryżkich, w ambulatoriach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.
Przyjęta powyższe stanowią re. omnia doskonałości **PAPIERU RIGOLLOT**, który w jednej chwili może być przygotowany, odnacza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok:
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. **Dr. Maniewicz**, w Krakowie w aptece pana **Traczyskiego**; we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1806)

Zdrowe zęby!
Do czyszczenia i utrzymania zębów i dźsiel w zdrowym stanie stosowna jest **antenyrowa woda do ust dr. J. G. Poppa**, pr. ktycz dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse No. 2, jak żaden inny może środek, ponieważ nie zawiera żadnych, zdrowiu szkodliwych substancji, zapobiega gnilin zębów i tworzeniu się kamienia winnego, zabezpiecza przed bólem zębów i skorbutowi a łagodzi i usuwa cierpienia te (jeżeli się już były wkradły) po krótkim użyciu.
W towarz. prawdziwym do nabycia u **Wdowy Kirsten,** Podgórska ulica.
(1295).

!!Tysiące uzdrowionych!!
Słabość i chęźego życia
usnuwa na pewno i szybko amerykań. proszek **unwersalny dr. Stevensa.** Przepis użycia i środek 3 tal. — Po moc zagwarantowana. (2812)
Schoppe & Comp, Lipsk.

Swieże wody mineralne,
nałonu 1871 roku nadeszły znów wszystkie a szanownym wody mineralne pijącym oddaje do dyspozycji ogród mój do przechadzki.
Dr. Mankiewicz,
Wilhelmowska ul. 22.
(2566)

Cuda stworzenia
dział w **poniedziałek i jutro w wtorek**, wieczorem o godzinie 7 1/2, na wielkiej sal Bazarowej. Bilety po 10 sgr. na rezerwowane krzesła u pp. **Bote i Bock, Leltgebra** i przy kasie. (2826)

Bogaty nasz skład **sosnowych desek i blochów**, jako też **bukowych dzwon, sprych, dyszli, lat** polecamy do łaska wego uwzględnienia, obiecując obniżenie cen tanich.
(2833)
Nakło, w maju 1871.
J. Ries i Sp.
Non plus ultra!
Najlepsze **likwory zdrowia** tylko z **winnego sprytu**, prawdziwie **węgierskie i litewskie miody**, polecane przez uznanych lekarzy, dostać można tylko **jeździe i wyłącznie w ha dlu win węgierskich** [2717]
Meyera Hamburger,
Poznań, ul. Żydowska 27.

Miód
poleca jak najtaniej [2828]
Izydor Ehrlich.
Napój majowy
butelkę po 10 sgr. (bez szkła), poleca cukiernia (2464)
Antoniego Pfitznera,
przy Starym Rynku.
Z dniem 18 bm. rozpoczynam znów **urządowanie moje jako lekarz i apicelowy** w zdrowisku **Königsdorff-Jastrzęb.** (2720),
Dr. Eugeniusz Julinsberg.

NEWRALGIE wszelkie **cierpienia nerwowe** każdej chwili następują po użyciu pigulek anti-newralgicznych dra **CRONIE** Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19, w Poznaniu w apt. e dra **Maniewicz.** (1855)
Dr. Meyera
pigulki żoład.
nieporównane przez uleczenie **chorób żołądkowych, obstrukcyj i cierpienia hemoroidalnych** sorowadź można **wprost** od lekarza specjalnego dla chorób żołądkowych **dr. Edwarda Meyer w Berlinie**, Kronenstr. 17. Cena z przepisem lekarskim 3 tal. (2682)

Epilepsia (kurcze) do uleczenia.
„Anweisung, die Epilepsie (Fallsucht, Krämpfe) durch ein seit 9 Jahren bewährtes Universal-Gesundheitsmittel binnen kurzer Zeit radikal zu heilen. Herausgegeben von Fr. A. Quante, Fabrik-Besitzer, Inhaber mehrerer Verdienst- und Ehren-Medallien, Diplome etc. zu Warondorf in Westfalen, — która również **liczne części urzędowe i konstatacyjne resp. przysięgi stwierdzone** podaje świadectwa i pisma dziękczynne szczęśliwie uleczonych ze wszystkich pięciu części świata, rozsyła wydawca na bezpośrednie frankowane żądania bezpłatnie franco.
(2823)
Przez równoczesne użycie wynalezionego przeze mnie w nowszych czasach i doświadczanego elixiru nowego go dochodzi się do gruntownej kuracyi i w najgorszych przypadkach.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w liściach do Sinapizmów.
Przyjętych w szpitalach paryżkich, w ambulatoriach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.
Przyjęta powyższe stanowią re. omnia doskonałości **PAPIERU RIGOLLOT**, który w jednej chwili może być przygotowany, odnacza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok:
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. **Dr. Maniewicz**, w Krakowie w aptece pana **Traczyskiego**; we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1806)

Zdrowe zęby!
Do czyszczenia i utrzymania zębów i dźsiel w zdrowym stanie stosowna jest **antenyrowa woda do ust dr. J. G. Poppa**, pr. ktycz dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse No. 2, jak żaden inny może środek, ponieważ nie zawiera żadnych, zdrowiu szkodliwych substancji, zapobiega gnilin zębów i tworzeniu się kamienia winnego, zabezpiecza przed bólem zębów i skorbutowi a łagodzi i usuwa cierpienia te (jeżeli się już były wkradły) po krótkim użyciu.
W towarz. prawdziwym do nabycia u **Wdowy Kirsten,** Podgórska ulica.
(1295).

!!Tysiące uzdrowionych!!
Słabość i chęźego życia
usnuwa na pewno i szybko amerykań. proszek **unwersalny dr. Stevensa.** Przepis użycia i środek 3 tal. — Po moc zagwarantowana. (2812)
Schoppe & Comp, Lipsk.

Pana **Koltermanna**, tómacza węgla w Krotoszynie wzywam, aby się zgłosił do długu.
M. Alexandrowicz
(2619) w Grodzku

Ogłoszenia gospodarskie itd.
W dom. **Toulszewie** miejsce **ekono** już zajęte.
Łośnik, dla zmiany, z dobremi dectami poszukuje innego miejsca. Adres **A. N. poste rest. Kępn.** (2813)
Pisarza gospodarskiego statecznego, obeznanego dokładnie rachunkowością, poszukuje od Jana r. b. Dom. Świętkowo Janówcem. Tylko osobistości z blższymi poleceniami uwzględnione będą. (2822)

Gorzałany, Polak, zawodu tegoż domowi, niezłoty, wolny od wojskowej poszukuje miejsca. Uprzejmie zaprasza do R. w Litbargu (Lautenburg). (2825)
Urządnik gospodarczy, Polak, kawaler, z wyższymi wykształceniem szkolnym, kilka lat praktyki w tym zawodzie poszukuje miejsca od 1 lipca, pożądanym jest tyle wygórowane wynagrodzenie ile mu przysięcie. Adres **A. X. Z. 510** poście stante Czarnków.
Kucharza, posiadającego dobre rekomendacye, bezennego i wojska wolnego, poszukuje od Jana r. b. Dom. Miedzichód Srem. (2745)
Dobry **kuchars**, przy tem dobrym alwiy, żonaty, poszukuje miejsca od sw. na od adresem fr. **Micheł Gucziński Popówko** p. Szamotułami. (2757)

Dom. Grodzisk pod P. szewem potrzebuje od sw. **Jan kucharza**, żonatego, który by się znał na ogrodnictwie. Tylko osobiste przedstawienie się będzie uwzględnione. (2790)
Kucharz z małą familją, tylko w tych domach pełniący ob. wiązki, praktyczny w swym zawodzie, poszukuje miejsca od lipca. Łaskawe zgłoszenia przyjmują **Jankiewicz**, w Gostyniu, Hotel de France. (2755)
Kucharz żonaty, z familją (Litwa) zapotrzony w świetne świadectwa, w 11 lat w jednym miejscu obowiązki kucharza, ogrodnego, myśliwego i służącego nie poszukuje miejsca od sw. Jana. P. rest. **M. K. 421** Wągrówiec. (2689)

Wies szlachecka, z pięknymi dyndkami, kompletnym żywym i mądrym inwentarzem, obejmującą 200 morgów arealu, jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Blższe szczegóły poście restante **W. L. Zopienno.** (2745)

O pół mili od Krakowa nad szosą jest wieś **1370 m. m.** do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Blższa wiadomość **Kijas & Comp, Kraków** hotel Saski. (2812)

500 do 1000 morgów.
Poszukuje się kupna lub dzierżawy od lipca r. b. dobrej ziemi w W. Ks. Poznańskim. Ktoś miał zamiar sprzedać lub wydzierżawić majątku, niech się zgłosi pod adresem **E. B. No. 44** franco poście rest. **Trzebnica** pod Kępem. (2811)

Żyto św. Jańskie do siewu sprzedaje
Dom. Pohrzywno pod Poznaniem.
Składy na wełnę.
Podług policyjnych przepisów wolno w tym roku w sieniach budynków wełny na targ wyładować. Upraszam zatem o wczesne zamówienie na stosowne składy do wełny.
J. N. Piotrowski, (2436.) (Hôtel du Nord).

W mojej zarodowej owczarni **Nett** jest **50 macioerek** do chowu zdolnych do sprzedania. Równocześnie polecam na potrzebę jejenią moje obfite w wełnę **tryki** rozpłodowe do łaskawego obejrzenia przed strzyżką.
Sroczyń pod Kiszkowem.
H. Windell.

Dom. Blżycie pod Kiszkowem ma na sprzedaż: **łustego stadnika**, 50 skopów, 70 macioerek 2, 3 i 4 letnich; także 4 wepce wielkiego jęczmienia i 1 wepce wyki. (2792),
Zarząd gospodarczy.

Cuda stworzenia
dział w **poniedziałek i jutro w wtorek**, wieczorem o godzinie 7 1/2, na wielkiej sal Bazarowej. Bilety po 10 sgr. na rezerwowane krzesła u pp. **Bote i Bock, Leltgebra** i przy kasie. (2826)